

■ NOWY ■ Gornik

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 19/2024 • 1-15 PAŹDZIERNIKA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Leszek Pietraszek, prezes PGG: – Jestem gorącym zwolennikiem umowy społecznej i chciałbym realizować jej zapisy. Dlatego optymalizujemy i racjonalizujemy wydatki oraz maksymalizujemy przychody.



S. 6-7

w Numerze

Mniej węgla, utrata wartości
Jastrzębska Spółka Węglowa.

STRONA 3

Innowacyjne narzędzia szkoleniowe



Sztuczna inteligencja motorem rozwoju szkoleń i doradztwa zawodowego.

STRONA 4

Gazy mogą być kłopotem Śląska
GIG skontrolował pogórnice teryny w Wałbrzychu po niewyjaśnionym wybuchu.

STRONA 4

Transformację trzeba na bieżąco korygować

Forum Ekonomiczne w Karpaczu.

STRONA 5

Znaczenie zapylaczy i ich ochrona



Co możemy zrobić, żeby chronić zapylacze?

STRONA 8

Elektryk stylizowany na spaliniowca



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA. Strata po pierwszym półroczu

Minus ponad 6 mld zł

Drugi kwartał 2024 roku Grupa Kapitałowa JSW zamknęła stratą w wysokości ponad 6,05 mld złotych. To efekt ujęcia w tym okresie odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych JSW oraz JSW KOKS w łącznej wysokości 6,3 mld złotych. Na wynik wpływ miało również mniejsze wydobycie, a co za tym idzie – niższe przychody ze sprzedaży, spowodowane dodatkowo niskimi cenami surowca. EBITDA za drugi kwartał bieżącego roku bez zdarzeń jednorazowych wyniosła 257,5 mln złotych.

WIĘCEJ NA S. 3





FELIETON

Filar chwieje się

Elektromobilność równa się kłopoty. Minął czas zachwytów nad samochodami elektrycznymi. Koncerny samochodowe weryfikują swoje plany związane z ich produkcją. W ciągu najbliższych dwóch lat elektryków będzie mniej, niż wcześniej planowano.

Powód? Klienci żalą się na wyższe koszty ubezpieczenia i kłopoty z korzystną odsprzedażą używanych aut. Jednak nie tylko elektromobilność działa na niekorzyść europejskich koncernów. Konkurencją praktycznie z roku na rok stali się chińscy producenci samochodów. Nie ma znaczenia, czy chodzi o samochody z napędem spalinowym, elektrycznym, czy hybrydowym.

Spektakularną ofiarą stał się Volkswagen, który po raz pierwszy rozważa zamknięcie fabryk w Niemczech. Jak podaje Reuters, pokazuje to rosnącą presję cenową, z którą mierzy się czołowy europejski producent aut, ze strony swoich azjatyckich rywali.

Żeby się ratować, Volkswagen Group rozważa masowe zwolnienia w swoich niemieckich zakładach, które mogą dotknąć nawet 30 tys. pracowników. Volkswagen, filar niemieckiego przemysłu motoryzacyjnego, w ciągu trzech lat musi zaoszczędzić 10 mld euro. Zdaniem analityków kłopoty niemieckiego koncernu obrazują kłopoty całej niemieckiej gospodarki.

Przerwanie łańcuchów dostaw, kryzys energetyczny wynikający z zerwania kontraktów na paliwa z Rosją, utrata konkurencyjności – to dolegliwości trapiące całą niemiecką gospodarkę.

Przez konflikt na linii Zachód – Rosja i Chiny pod wielkim znakiem zapytania stoją dotychczasowe trendy globalizacyjne. Po latach okazało się, że głównym wygranym globalizacji stały się Chiny. Chińskie firmy motoryzacyjne rozpychają się łokciami na unijnym rynku samochodowym. Europejskie koncerny samochodowe nie są w stanie skutecznie konkurować z autami chińskimi. **HK**



FELIETON

Nie tylko o cemencie

Rok temu cementownie chińskie wyprodukowały 2,1 mln ton cementu. Reszta świata – około 2 mln ton, z czego 410 tys. ton Indie, 110 tys. ton Wietnam, a 91 tys. ton USA. Na wszystkie pozostałe kraje przypadło 1389 tys. ton.

Produkcja cementu wymaga energii, którą nie tylko w krajach azjatyckich pozyskuje się głównie z paliw kopalnych. Pozwala to na podkreślenie tematu klimatycznego niszczenia Ziemi głównie przez chiński rozwój gospodarczy, który najlepiej mocno by spowolnił i przestał wyprzedzać dotychczasowych liderów.

Rzeczywiście chińska gospodarka zużywa najwięcej węgla na świecie. Zużycie to rośnie, jednak wolniej, niż powiększa się tam globalne wytwarzanie energii. Ostatnio, w układzie rok do roku, jego udział zmalał o 4,9 proc.

Co ciekawe, żaden Greenpeace, żadne Ostatnie Pokolenie nie wyjeżdża do Chin, by protestować przeciwko spalaniu węgla, ropy, gazu. Lokalni członkowie tych organizacji nie kleją się do jezdni nawet w Indiach czy Wietnamie, czyli państwach z władzami bardziej liberalnie od chińskich podchodzącymi do kwestii porządku publicznego.

Trafiałem niedawno na ciekawe wyjaśnienie tej sytuacji. Otóż pracująca większość tamtejszych mieszkańców nie uznaje jeszcze poczucia bezpieczeństwa materialnego za stałe i niezmiennie. Działania naruszające je traktują jako szkodliwe, godzące w ich własną sytuację materialną, powiązaną z rozwojem gospodarczym.

Uważają, że ten mimo trudności i problemów idzie wyraźnie do przodu. W roku 2023 Chiny zainstalowały nowe instalacje pozwalające uzyskać z fotowoltaiki i wiatru 230 GW energii. Nowe instalacje Europy unijnej i USA w tym samym czasie osiągnęły 115 GW. Przejście do neutralności węglowej Chińczycy planują na rok 2060. Fachowcy od gospodarek oceniają jako bardzo prawdopodobne, że ten cel zrealizują. **ZBIGNIEW KORWIN**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

W SIERPNIU GŁÓWNE ŚWIATOWE RYNKI SPOTOWE WĘGLA WYSOKOENERGETYCZNEGO ZYSKAŁY NA WARTOŚCI – PRZEKAZAŁ KATOWICKI ODDZIAŁ AGENCJI ROZWOJU PRZEMYSŁU. Rynki te umocniły się drugi miesiąc z rzędu, odzwierciedlając silny popyt. Indeks dzienny dla europejskich portów ARA na 30 sierpnia osiągnął wartość 122,38 dolarów za ropę o wartości opałowej 6 tys. kcal/kg. Indeks miesięczny odnotował w tym czasie wzrost o 15,3 dolara za tonę.

ZGODNIE Z INFORMACJAMI ARP NA WZROST SIERPNIOWEJ WYCENY EUROPEJSKIEGO RYNKU SPOT WĘGLA PRZEŁOŻYŁA SIĘ ZWIĘKSZONA AKTYWNOŚĆ TRANSAKCYJNA ŁADUNKÓW Z DOSTAWĄ JESIENIĄ. Sprzyjały też wzrosty cen gazu ziemnego, wynikające z eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie i niepewności w sprawie kontynuacji tranzytu rosyjskiego gazu do UE przez Ukrainę, w związku z działaniami wojennymi w regionie Kurska. Kolejnym czynnikiem był wzrost produkcji energii elektrycznej z węgla w Niemczech, przy spadku produkcji z wiatru.

PREZES ARP MICHAŁ DĄBROWSKI ZASYGNALIZOWAŁ, ŻE TERMINAL W SŁAWKOWIE MA BYĆ HUBEM TRANSPORTOWYM PRZY ODBUDOWIE UKRAINY, ZAPOWIADAJĄC JEGO ROZBUDOWĘ. Jak zaznaczył, ARP bardzo dobrze pracuje się ze spółkami Skarbu Państwa, w tym z Polską Grupą Górniczą. – Pracujemy wspólnie nad wzmocnieniem roli CZH w pozyskiwaniu

między innymi kolejnych kontraktów węglowych – powiedział. Pytany, czy ARP mogłaby zaangażować się w zagospodarowanie aktywów węglowych wydzielonych ze spółek energetycznych w ramach ich zielonej transformacji, stwierdził, że obecnie agencja nie jest na to gotowa.

DO KONSULTACJI PUBLICZNYCH MA TRAFIĆ ZAKTUALIZOWANY KRAJOWY PLAN NA RZECZ ENERGII I KLIMATU (KPEIK). Według Ministerstwa Klimatu i Środowiska aktualizacja zakłada ambitniejszy scenariusz transformacji energetycznej: w przyjętym scenariuszu w 2030 roku udział OZE w zużyciu energii brutto podniesiono do 33,6 proc., wobec 21–23 proc. w tzw. scenariuszu bazowym. Jak przekazał wiceminister klimatu Miłosz Motyka w elektroenergetyce, udział OZE wynosi 30 proc.; podczas gdy do 2030 roku ma to być 56 proc.

PGG I FUNDACJA INSTRAT PODPISAŁY UMOWĘ PARTNERSTWA NA RZECZ SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM. Ma ona obejmować tworzenie przestrzeni do rozwoju nowych obszarów działalności, dialog społeczny i udział w procesach zmian w regionie, przy nieodpłatnym wsparciu fundacji. – Malejące wykorzystanie paliw kopalnych w energetyce jest niepotrzebnie przedstawiane jako zagrożenie, podczas gdy odpowiednio



FELIETON

Apeluję o realność

Polska Grupa Górnicza i Fundacja Instrat porozumiały się w sprawie partnerstwa na rzecz sprawiedliwej transformacji na Górnym Śląsku. Jakie mają być efekty tej współpracy?

Między innymi tworzenie przestrzeni dla rozwoju nowych obszarów działalności, udział w procesach zmian zachodzących w Śląskiem, dialog społeczny. We wszystkim wsparciem będą służyć eksperci Fundacji Instrat. Ich rolą będzie objaśnianie problemów, zaplanowanie procesu zrównoważonej transformacji oraz pomoc w znalezieniu rozwiązań poprzez przygotowywanie rzetelnych analiz opartych na faktach i danych. Świadczone przez Instrat wsparcie jest nieodpłatne. Interesujące jest, ile pomysłów eksperci zaczerpną z Programu dla Śląska ogłoszonego w grudniu 2017 roku. Były w nim zawarte wielkie obietnice, łącznie z budową dwóch kopalni – jedna miała wydobywać węgiel koksowy, a druga, całkowicie prywatna, węgiel energetyczny. Rzeczywiście kontynuowano budowę jednej niwy-kopalni, z jednym szybem Jan Paweł, z której miało być 2 mln ton węgla koksowego rocznie. Jest cztery razy mniej i już nie jest to kopalnia, tylko ruch kopalni zespolej Borynia-Zofiówka-Bzie. Kopalnia węgla energetycznego nie powstała, za to zamknięto dwie kopalnie. Na niczym spełżyły plany zgazowania węgla. Taki sam los spotkał plany wytwarzania wodoru z gazu koksowniczego. Teraz zapewne mało kto pamięta te zapisy potwierdzone autografami bardzo poważnych osób w państwie.

Jeżeli mogę coś doradzić, to proponuję, aby nowe plany były bardziej realne. Czas nagli. Górnictwo będzie się zwiijać w tempie szybszym, niż spodziewano się kilka lat temu. Dobrze byłoby, aby na jego fundamentach powstało coś nowego. Jeżeli teraz nie rozpoczną się prace służące tworzeniu nowych miejsc pracy, Śląsk straci swój przemysłowy charakter. **HK**

przeprowadzona transformacja jest ogromną szansą dla społeczności lokalnej i regionu – wskazali przedstawiciele Instrat.

PGG URUCHOMIŁA W SWOICH KOPALNIACH I ZAKŁADACH ZBIÓRKĘ NA RZEC POWODZIAN, OBEJMując NAJPOTRZEBNIEJSZE RZECZY, JAK WODĘ DO PICIA, SUCHĄ ŻYWNOSĆ Z DŁUGIM TERMINEM PRZYDATNOŚCI, KOCE, RĘCZNIKI, ARTYKUŁY HIGIENICZNE. Ruszyło też konto, na które można wpłacać środki: 73 1020 1026 0000 1602 0672 0744, z tytułem wpłaty: Pomoc dla powodzian.

PGG WSPIERA TEŻ ZBIÓRKĘ NA RZEC SWEGO PRACOWNIKA, PRZEZ LATA PRACUJĄCEGO W KOPALNI PIAST-ZIEMOWIT RUCH PIAST; TATY CZTEROLETNIEMU ANTKA I NIESPEŁNA ROCZNEGO KRYSZTIANA, MĘŻA EWELINY. 4 lipca Łukasz poczuł się źle i jego serce nagle się zatrzymało. Był reanimowany, odtąd jest w śpiączce. Firma apeluje o wsparcie jego rehabilitacji.

PGG URUCHOMIŁA PROMOCJĘ GROSZKU KAROLINKA 5–25 MM JAKO NAJBARDZIEJ PRZYJAZNEJ DLA ŚRODOWISKA PROPOZYCJI SWOICH GROSZKÓW, dzięki zastosowaniu w procesie produkcyjnym dodatku Błękitny Plus, wytwarzanego przez odgazowanie. Tańsze zakupy tego paliwa są możliwe do końca września na sklep.pgg.pl, przy wpisaniu kodu rabatowego 202409KAROLINKA, pod warunkiem zakupu powyżej 2 ton.

Jastrzębska Spółka Węglowa

Strata po pierwszym półroczu

Drugi kwartał 2024 roku Grupa Kapitałowa JSW zamknęła stratą w wysokości ponad 6,05 mld złotych. To efekt ujęcia w tym okresie odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych JSW oraz JSW KOKS w łącznej wysokości 6,3 mld złotych. Na wynik wpływ miało również mniejsze wydobycie, a co za tym idzie – niższe przychody ze sprzedaży, spowodowane dodatkowo niskimi cenami surowca.

EBITDA za drugi kwartał bieżącego roku bez zdarzeń jednorazowych wyniosła 257,5 mln złotych.

W drugim kwartale tego roku kopalnie wyprodukowały prawie 2,9 mln ton węgla, czyli mniej o 8,5 proc. w porównaniu do poprzedniego kwartału. Produkcja koksu w drugim kwartale była niższa o 12,3 proc. niż w poprzednim kwartale i ukształtowała się na poziomie 0,7 mln ton. Sprzedaż węgla do odbiorców zewnętrznych wyniosła ponad 1,6 mln ton. Z kolei sprzedaż koksu w omawianym okresie osiągnęła poziom ponad 0,7 mln ton.

Średnia cena węgla koksowego w omawianym okresie była na poziomie 945,26 złotych, tj. niższym o 10,7 proc. w porównaniu do pierwszego kwartału. Nieznacznie wyższa była natomiast cena koksu i wyniosła 1376,57 złotych, tj. więcej o 0,4 proc. W rezultacie przychody ze sprzedaży były niższe o 19,1 proc. niż w pierwszym kwartale 2024 roku i osiągnęły wartość 2,7 mld złotych.



Drugi kwartał 2024 roku Grupa Kapitałowa JSW zamknęła stratą w wysokości ponad 6,05 mld złotych

– Sytuacja, w jakiej znajduje się GK JSW, jest daleka do idealnej. Poziom wydobycia węgla od wielu miesięcy nie jest satysfakcjonujący. Nie sprzyja nam również otoczenie rynkowe, ceny węgla na rynkach światowych spadają. Rosnący w ostatnich latach poziom kosztów powoduje, że znajdujemy się w trudnej sytuacji finansowej. Zarząd JSW zdecydował, aby sięgnąć w tym roku po 2 mld złotych ze środków gromadzonych

w Funduszu Inwestycyjnym Zamkniętym – wyjaśnia Ryszard Janta, prezes zarządu JSW SA, i dodaje: – Jako zarząd jesteśmy świadomi wszystkich zagrożeń, a przed nami strategiczne decyzje, które ustabilizują sytuację finansową spółki i zagwarantują bezpieczne miejsca pracy w stabilnie rozwijającej się firmie.

Na inwestycje w Grupie Kapitałowej JSW (w ujęciu gotówkowym) przeznaczono w drugim kwartale tego roku

1 mld złotych, tj. mniej o 19,1 proc. w stosunku do poprzedniego kwartału. Jeśli jednak wziąć pod uwagę porównanie pierwszego półrocza 2024 i tego samego okresu rok wcześniej, jest to wzrost o 18 proc. To efekt między innymi nakładów na wyrobiska górnicze, zakup i modernizację obudowy zmechanizowanej, urządzenia transportowe, a także inwestycje w JSW KOKS.

MAT. PRAS. JSW

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Mniej węgla, utrata wartości

Jastrzębska Spółka Węglowa zaktualizowała cel produkcyjny. W 2024 roku wydobędzie 12,45 mln ton. W połowie lipca spółka zakładała produkcję węgla na poziomie 13,07 mln ton. W firmie zakończono także testy na utratę wartości aktywów trwałych. Testy wykazały utratę wartości w segmentach węgla i koksu na łączną kwotę około 6,815 mld złotych. Spółka rozwiąże jednocześnie odpisy w segmencie węgla na łączną kwotę 509,5 mln złotych – poinformowała JSW w komunikacie.

Te dwie negatywne informacje ukały się w niespełna tygodniowym odstępie. Informacje o kolejnym spadku wydobycia i jednocześnie o wypłacie, zgodnie z zawartym w czerwcu porozumieniem płacowym, pierwszej transzy premii jednorazowej dla pracowników wywołały wśród analityków nieprzychylny komentarz. Ich zdaniem spadek wydobycia połączony ze spadkiem cen na węgiel koksowy może oznaczać, że spółka zakończy rok dużą stratą netto. To zaś może skutkować radykalnymi spadkami cen akcji. Jeden z analityków ogłosił, że spodziewa się spadku do poziomu 7 złotych za akcję.

MNIEJ WĘGLA

Spółka nie wydobędzie w 2024 roku 13,07 mln ton węgla, ale 12,45 mln ton. „Zrewidowana wielkość produkcji węgla uwzględnia brak poprawy wyników składu atmosfery w rejonie ściany N-10 w pokładzie 404/4 w KWK Pniówek, w konsekwencji czego brak jest możliwości likwidacji pola pożarowego i uruchomienia ściany w bieżącym roku. Ponadto zwiększone natężenie skojarzonych zagrożeń naturalnych (metanowego, pożarowego, wodnego, tąpniętami, zawałowego) i ograniczone możliwości doboru skutecznej profilaktyki wpływają na zmniejszony postęp ścian, opóźnienie ich uruchomienia, a w skrajnych przypadkach konieczność wcześniejszego ich zakończenia” – napisano w komunikacie.

Poinformowano także, że wpływ na produkcję węgla w 2024 roku mają nieprzewidziane utrudnienia podczas likwidacji ściany F-1 w pokładzie 408/2 i 408/2-3 w trakcie demontażu sekcji obudowy zmechanizowanej skutkujące opóźnieniem rozruchu ściany F-3 w pokładzie 408/2 i 408/1-2 w KWK Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Zofiówka oraz zwiększony poziom zanieczyszczenia urobku w KWK Pniówek ograniczający zdolność netto zakładu przerobczego,

wynikający częściowo z podjętych przez kopalnię działań związanych z koniecznością szybkiej odbudowy frontu wydobywczego po zaistniałym pożarze w grudniu 2023 roku.

Produkcja węgla w Grupie Kapitałowej JSW w II kwartale 2024 roku ogółem wyniosła 2,87 mln ton i była niższa w porównaniu do I kwartału 2024 roku o około 8,5 proc., a w stosunku do II kwartału 2023 roku spadła o 13,6 proc. W pierwszym półroczu 2024 roku produkcja węgla ogółem wyniosła 6 mln ton, a koksu – 1,56 mln ton.

OBNIŻENIE WARTOŚCI

W firmie zakończono testy na utratę wartości aktywów trwałych w segmentach węgla i koksu na łączną kwotę 6,815 mld złotych. Spółka rozwiąże jednocześnie odpisy w segmencie węgla na łączną kwotę 509,5 mln złotych.

W segmencie węgla dokonane odpisy dotyczą utraty wartości majątku KWK Budryk, KWK Knurów-Szczygłowie, KWK Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Bzie, KWK Pniówek w łącznej wysokości 5407,7 mln złotych. Z kolei w segmencie koksu utrata wartości majątku dotyczy Koksowni Radlin, Koksowni Przyjaźń, Koksowni Jadwiga, Elektrociepłowni

Radlin w łącznej wysokości 1407,3 mln złotych.

Jak podano, rozwiązany zostanie odpis utworzony w latach ubiegłych w segmencie węgla dla majątku KWK Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Borynia, KWK Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Zofiówka.

Dokonanie odpisu pomniejszy wynik operacyjny JSW oraz JSW Koks, a także grupy. Rozwiązanie odpisu powiększy z kolei wynik operacyjny JSW oraz grupy. Zdarzenia nie wpłyną na sytuację płynnościową.

Ponadto JSW poinformowała o przeprowadzonym teście na utratę wartości bilansowej aktywów finansowych, tj. akcji spółki JSW Koks. Wyniki przeprowadzonych przez JSW testów wskazują na utratę wartości akcji JSW Koks w wysokości 1204,3 mln złotych. Dokonanie odpisu pomniejszy wynik operacyjny JSW, jednakże nie wpłynie na sytuację płynnościową spółki. Ostateczne wysokości zostaną przedstawione w sprawozdaniu finansowym za I półrocze 2024 roku. – Przeprowadzony test na utratę wartości aktywów nie wpływa na działalność operacyjną spółki, w tym realizację zobowiązań handlowych – poinformowała JSW.

OPRAC. HK

Sztuczna inteligencja motorem rozwoju szkoleń i doradztwa zawodowego

Innowacyjne narzędzia szkoleniowe

Współczesny rynek pracy wymaga stałej adaptacji pracowników i pracodawców. Technologie, takie jak sztuczna inteligencja (SI) oraz wirtualna rzeczywistość (VR), zaczynają odgrywać kluczową rolę w szkoleniach i doradztwie zawodowym. SI, jako zaawansowane narzędzie analityczne, dostosowuje programy szkoleniowe do indywidualnych potrzeb użytkowników, co jest szczególnie istotne w obliczu dynamicznych zmian technologicznych i wymagań rynku pracy. Przykładem takich działań jest współpraca JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. z Politechniką Śląską w Gliwicach, która zaowocowała projektem mającym na celu opracowanie innowacyjnych narzędzi szkoleniowych.

W szczególności skupiono się na sektorach wymagających transformacji technologicznej, jak górnictwo, gdzie VR i SI mogą przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa pracy oraz wspierać transformację zawodową.

DLACZEGO ROZWÓJ TECHNOLOGII SZKOLENIOWYCH JEST KLUCZOWY?

Szybka ewolucja technologii i automatyzacja wymuszają na pracownikach konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji. Nowoczesne systemy szkoleń, wspierane przez SI, umożliwiają dostosowanie treści kursów do indywidualnych potrzeb, co zwiększa efektywność nauki i zaangażowanie pracowników. Personalizacja szkoleń pozwala pracownikom rozwijać się we własnym tempie, a pracodawcom zyskiwać lepiej wykwalifikowanych specjalistów.

Współpraca JSW Szkolenie i Górnictwo oraz Politechniki Śląskiej koncentruje się na tworzeniu narzędzi szkoleniowych, które łączą możliwości VR



Współpraca JSW Szkolenie i Górnictwo oraz Politechniki Śląskiej koncentruje się na tworzeniu narzędzi szkoleniowych, które łączą możliwości VR i SI, otwierając nowe ścieżki rozwoju zawodowego

i SI, otwierając nowe ścieżki rozwoju zawodowego. Realistyczne symulacje VR pozwalają na bezpieczne ćwiczenie procedur w sytuacjach awaryjnych, minimalizując ryzyko wypadków, a SI analizuje postępy pracowników i sugeruje najbardziej odpowiednie ścieżki rozwoju kariery.

INNOWACJE NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA PRACY I ROZWOJU ZAWODOWEGO

Projekt ten zakłada stworzenie narzędzi, które nie tylko poprawią bezpieczeństwo pracy, ale również wspomogą transformację zawodową pracowników. Wirtualna rzeczywistość umożliwia

przeprowadzanie realistycznych symulacji, co przyczynia się do lepszego przygotowania pracowników na różne sytuacje w miejscu pracy. Sztuczna inteligencja zaś wspiera proces doradztwa zawodowego, personalizując ścieżki rozwoju na podstawie indywidualnych predyspozycji i postępów pracowników.

ZNACZENIE TECHNOLOGII W TRANSFORMACJI PRZEMYSŁOWEJ

Projekt Bezpieczna Praca jest odpowiedzią na wyzwania, przed którymi stoi przemysł, zwłaszcza w regionach takich jak Górny Śląsk. Nowoczesne narzędzia szkoleniowe, wspierane przez SI

i VR, mogą pomóc pracownikom w adaptacji do zmieniających się wymagań rynku pracy, szczególnie w sektorach tradycyjnie związanych z górnictwem. Dzięki tym technologiom możliwe jest bezpieczne i efektywne szkolenie pracowników, a także wsparcie ich transformacji zawodowej, co otwiera nowe możliwości na rynku pracy.

TECHNOLOGIE WSPIERAJĄCE ZIELONY I CYFROWY ROZWÓJ REGIONU

Projekt ten wpisuje się również w szerszy kontekst transformacji przemysłowej i cyfrowej. W regionach takich jak Górny Śląsk, gdzie dominowały tradycyjne sektory przemysłowe, między innymi górnictwo, istotne jest wprowadzenie innowacyjnych narzędzi wspierających rozwój technologiczny. Nowoczesne rozwiązania oparte na SI i VR mogą nie tylko poprawić efektywność szkoleń, ale także wspierać rozwój kompetencji cyfrowych, które są niezbędne w gospodarce przyszłości. Pracownicy, którzy mają dostęp do zaawansowanych narzędzi szkoleniowych, będą lepiej przygotowani na wyzwania, jakie niesie ze sobą cyfrowa transformacja gospodarki.

Podsumowując, sztuczna inteligencja odgrywa kluczową rolę w nowoczesnym szkoleniu i doradztwie zawodowym, a współpraca JSW Szkolenie i Górnictwo z Politechniką Śląską stanowi przykład tego, jak nowoczesne technologie mogą wspierać rozwój kompetencji pracowników i firm. Projekt Bezpieczna Praca ma na celu stworzenie narzędzi, które nie tylko poprawią bezpieczeństwo pracy, ale także wspomogą adaptację do nowych wyzwań rynku pracy, co ma szczególne znaczenie w kontekście transformacji przemysłowej na Śląsku i rozwijającej się gospodarki 4.0.

DR ALDONA URBANEK

GIG SKONTROLOWAŁ POGÓRNICZE TERENY W WAŁBRZYCHU PO NIETYJAŚNIONYM WYBUCHU

Gazy mogą być kłopotem Śląska

Specjaliści Głównego Instytutu Górnictwa – Państwowego Instytutu Badawczego skontrolowali tereny pogórnice w Wałbrzychu pod kątem potencjalnego zagrożenia metanowego. Po odnotowanym tam, niewyjaśnionym dotąd wybuchu z 22 lipca br. chodziło o sprawdzenie hipotezy, czy mogło dojść do eksplozji metanu. Badania to wykluczyły.

TAJEMNICZY WYBUCH I FACHOWCY OD ŚRODOWISKA

Pracownicy GIG, specjalizujący się między innymi w ochronie środowiska przed skutkami działalności przemysłowej, wykonali badania związane z tajemniczym wybuchem 6 sierpnia na zlecenie wałbrzyskiego urzędu miasta. Ponad dwa tygodnie wcześniej, 22 lipca, po godzinie 23 przy ulicy Batorego w Wałbrzychu doszło do głośnej eksplozji. Jej przyczyna nie została ustalona. Pojawiły się głosy,

że mogło dojść do wybuchu metanu, który miałby się wydostawać przez pobliski szyb Chwalibóg. Lokalny samorząd zwrócił się do GIG o zbadanie, czy w okolicy licznych starych, zlikwidowanych wyrobisk nie wydobywa się metan lub inne gazy, które mogłyby stanowić zagrożenie dla mieszkańców. 6 sierpnia pracownicy zakładu geologii, geofizyki i ochrony powierzchni GIG oraz zakładu akustyki, elektroniki i rozwiązań IT instytutu wykonali w Wałbrzychu pomiary stężeń gazów. Wykonano je w Lisiej Sztolni, w rejonie szybu Chwalibóg, sztolni Friedrich Wilhelm oraz przy jej ujściu do rzeki Pełcznica. W pomiarach wykorzystano: miernik do badań atmochemicznych, polegających na określeniu w powietrzu gruntowym stężeń dwutlenku węgla, metanu i sumy węglowodorów, a także zamontowany na dronie system detekcji, pomiaru i mapowania stężenia gazów, zanieczyszczeń oraz związków

chemicznych w powietrzu atmosferycznym. W analizie uwzględniono też wyniki pomiarów realizowanych przez GIG w ramach projektu PoMHaz, który zajmuje się kompleksową oceną zagrożeń na terenach pogórnich, jak migracja gazów, ale też osiadanie powierzchni i problemy hydrologiczne. Na terenie Wałbrzycha monitoring gazów w projekcie PoMHaz prowadzony jest od lutego br.

WYBUCH NIE MIAŁ ZWIĄZKU Z INFRASTRUKTURĄ POGÓRNICZĄ

Badania pozwoliły stwierdzić, że wybuch z 22 lipca nie miał związku z infrastrukturą pogórną. Nie stwierdzono podwyższonych stężeń metanu w powietrzu atmosferycznym badanych rejonów ani zagrożenia gazowego na powierzchni. Jednocześnie specjaliści GIG zawnieśli, aby ze względu na stwierdzone podwyższone stężenia dwutlenku węgla

w wyrobiskach górniczych (Lisia Sztolnia) oraz w gruncie nad wyrobiskami górniczymi nowe inwestycje na powierzchni w rejonie starych wyrobisk górniczych w Wałbrzychu (wylotów sztolni oraz szybów) poprzedzić oceną zagrożenia gazowego. Zalecono też wykonywanie okresowych, kontrolnych pomiarów gazów w obszarach starych wyrobisk połączonych z powierzchnią oraz w strefach uskokowych na terenie pogórnym. Przedstawiciele GIG uczulili jednocześnie, że emisja niekontrolowanych gazów będzie mogła być problemem na terenach pogórnich również w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. W pierwszym etapie likwidacji kopalń przez zawodnienie wyrobisk górniczych i podnoszenie się zwierciadła wody w kierunku powierzchni może również wystąpić problem niekontrolowanej emisji metanu.

Forum Ekonomiczne w Karpaczu

Transformację trzeba na bieżąco korygować

– Pomimo że województwo śląskie, jak wszystkie regiony górnicze, opracowało swoje plany transformacji, musi być gotowość elit naukowych, politycznych, społecznych, gospodarczych, również przedstawicieli związków zawodowych do tego, żeby je na bieżąco korygować – mówił na Forum Ekonomicznym w Karpaczu zastępca dyrektora Głównego Instytutu Górniczego – Państwowego Instytutu Badawczego ds. inżynierii środowiska Jan Bondaruk.

Tegoroczne Forum Ekonomiczne w Karpaczu odbyło się bez udziału kluczowych przedstawicieli spółek Skarbu Państwa; na szczęblu ministrów reprezentowane były tylko niektóre resorty. W programie górnictwu węgla kamiennego poświęcono pośrednio jeden panel. W dyskusji o sprawiedliwej transformacji regionów węglowych, moderowanej przez specjalistkę ds. restrukturyzacji przemysłowej z Ukrainy, uczestniczyli przedstawiciele: czeskiego ministerstwa środowiska, Niemieckiej Agencji Energetycznej, a także z Polski – samorządu (Konin), NGO-su (PEPN) i instytucji naukowej. Tym ostatnim uczestnikiem był Jan Bondaruk.

TRANSFORMACJA NA ŚLĄSKU NIE MOŻE SIĘ NIE UDAĆ

W swoich wystąpieniach ekspert GIG odnosił się głównie do procesu transformacyjnego prowadzonego w województwie śląskim jako regionie, który w skali Polski jest między innymi największym beneficjentem środków z europejskiego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (Just Transition Fund). Jak zaznaczył, region ten podlega transformacji od paru dekad, jednak dopiero stosunkowo niedawno przygotował i obecnie wdraża strategię transformacyjną. Pytany przez prowadzącą, czy jest miejsce dla procesów transformacyjnych w funkcjonowaniu współczesnej gospodarki, Bondaruk odpowiedział, że „to się nie może nie udać”. – Nie może się nie udać w naszym regionie, ponieważ choćby ze względu na to, że mamy do czynienia z przeszło 30-letnim procesem transformacji, wcześniej nazywanym restrukturyzacją, popełniliśmy bardzo dużo błędów. Bardzo wiele procesów zostało źle zaplanowanych, źle wykonanych i teraz dużo sobie wszyscy obiecujemy po słowie Just (które w nazwie funduszu ma się odnosić do sprawiedliwości procesu – red.) – przyznał ekspert GIG.

TRANSFORMACJA NIE JEDEN DO JEDNEGO WEDŁUG ZAPISÓW

Podkreślił, że instytucja, którą reprezentuje, nie tylko obserwuje procesy transformacyjne, nie tylko stara się przy nich pomagać, ale również wykonuje różnego rodzaju prace. – Już



Da się powiązać proces transformacji z procesem dekarbonizacji, z wprowadzaniem zasad zrównoważonego rozwoju, również raportowania, czyli wdrażania zasad dyrektywy ESG

dzisiaj, mimo że jest bardzo duży opór materii, tak nazwę to enigmatycznie, te procesy transformacji zachodzą. I to nie tylko ze względu nawet na pieniądze unijne, tylko ze względu na charakter tego środowiska, w którym działamy, na przykład geologię – wskazał, obrazując to przykładem kopalni Bobrek, która w ramach umowy społecznej z 2022 roku miała być zamknięta w 2040 roku, a która będzie zamykana – ze względu na warunki geologiczne – w najbliższych trzech latach. – Tutaj trudne warunki geologiczne powodują, że będzie trzeba ten proces przyspieszyć. Wszyscy, którym się wydawało, że to będzie kiedyś, będą się musieli z tym borykać. Zmierzam do tego, że w tym procesie też będzie odgrywał rolę może nie przypadek, ale będziemy musieli na bieżąco korygować te plany i działania. I pomimo tego, że województwo śląskie – jak wszystkie regiony górnicze – opracowało swoje plany transformacji, musi być gotowość elit naukowych, politycznych, społecznych, gospodarczych, również przedstawicieli związków zawodowych do tego, żeby korygować te plany. To dla mnie jest właśnie to Just. Bo jeżeli się uprzemy, że będziemy starać się realizować wcześniej zapisane postulaty na przekór rzeczywistości, to najprawdopodobniej nic z tego nie będzie – ocenił Jan Bondaruk.

Wyraził także przekonanie – jego zdaniem potwierdzające się w praktyce – że da się powiązać proces transformacji z procesem dekarbonizacji, z wprowadzaniem zasad zrównoważonego rozwoju, również raportowania, czyli wdrażania zasad dyrektywy ESG. – Widzimy, że to bardzo dobrze zaczyna działać w firmach ośrodkowych. Oni zobaczyli, że ta zmiana, to zarządzanie

zmianą może być dla nich korzystne i mogą z tego również czerpać korzyści – zaznaczył wicedyrektor GIG.

NIE MA JEDNEGO ŚLUSZNEGO MODELU TRANSFORMACJI

Nawiązując do wypowiedzi o błędach popełnionych we wcześniejszej restrukturyzacji górnictwa, Bondaruk podał przykład, że w poprzednich latach dokonywano likwidacji kopalń i całej infrastruktury bez analizy, jakie biznesy, jakie możliwości, jakie formy adaptacji tej infrastruktury mogą zostać zastosowane, żeby utrzymać kompetencje i uzyskiwać nowe, zapewniając nowe łańcuchy wartości. – Na pewno trzeba zadbać, żeby transformacja łączyła – nie była źródłem inspiracji do opuszczania własnego regionu, własnego miejsca zamieszkania – zaakcentował. Dodał, że nie ma przy tym jednego modelu transformacji dla wszystkich – każdy region wymaga swojego własnego modelu.

Wicedyrektor GIG w odpowiedzi na pytanie o negatywne ekologiczne aspekty transformacji zastrzegł, że wpływy działalności górniczej są w województwie śląskim stale widoczne, jak zlewy zasolonych wód do Odry i Wisły, czego pośrednie skutki można było ostatnio obserwować (na zbiorniku Dzierżno Duże – red.), jak zapadliska, emisje do powietrza czy zwały węglowe. – My z tymi problemami na co dzień się borykamy, więc można powiedzieć, że to jest wpisane w proces transformacji. Natomiast doświadczenia z przeciwdziałaniem negatywnym wpływom działalności górniczej na środowisko są też źródłem kompetencji. Mamy z regionem czeskim wspólny projekt LIFE COALA,

który pokazuje, jak można adaptować tereny pogórnice i przygotowywać je do świadczenia usług ekosystemowych w zakresie zmian klimatu. Więc możliwości wykorzystywania tej wiedzy, finansowania wspólnych działań jest bardzo wiele – dodał Bondaruk, przypominając, że negatywne skutki ekologiczne będą widoczne jeszcze przez kilka dekad po zakończeniu eksploatacji w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym, co także będzie wymagało przygotowania odpowiedniej strategii działań.

UJĘTE I ZWAŻONE MUSZĄ BYĆ WSZYSTKIE RACJE

Wiceszef GIG przywołał także sytuację, która miała miejsce podczas szczytu klimatycznego COP28, gdy do instytutu przyjechała grupa radykalnych organizacji ekologicznych pod hasłem: zamykamy górnictwo dzisiaj. – Zrobiliśmy im prezentację opartą o fakty, nie o przypuszczenia czy pewne działania, gdzie pokazaliśmy związki przyczynowo-skutkowe pomiędzy szybkim, bezrefleksyjnym zamknięciem kopalń a negatywnymi skutkami dla społeczeństwa. – Wtedy rozpoczęła się chyba po raz pierwszy taka dyskusja, że żartowaliśmy „czarne spotkało się z zielonym”, ale myślę, że jest to dobry przykład budowania wzajemnego rozumienia się, bazowania na rzetelnej wiedzy. Naprawdę trzeba ten proces podporządkowywać nie tylko jednej racji społecznej, środowiskowej czy gospodarczej. W wszystkie te racje muszą być ujęte, zważone – muszą pokazywać skutki nie tylko w krótko-, ale również długoterminowej perspektywie – zaakcentował Jan Bondaruk.

POLSKA GRUPA GÓRNICZA. – Mamy do czynienia z poważną sytuacją. Zaplanowany poziom sprzedaży na lata 2031–2032 osiągniemy już teraz, a przypominam, że zgodnie z umową społeczną w latach 2031–2032 nie mielibyśmy kopalń Bolesław Śmiały i Sośnica oraz ruchów Bielszowice i Wujek. Niestety analizując oczekiwania energetyki na przyszły rok, to wyglądają one jeszcze gorzej niż nasze założenia z początku roku. Czuję się państwowcem, uważam, że zapotrzebowanie polskiej energetyki winno być zaspokajane węglem z polskich kopalń. Oczywiście musimy pracować nad tym, żeby jego wydobycie odbywało się w optymalny kosztowo sposób, z jak najmniejszym wsparciem Skarbu Państwa, realizowanym poprzez dotacje. Kluczowe w zaistniałej sytuacji jest więc jak najlepsze zbilansowanie zapotrzebowania na węgiel z uwzględnieniem nadmiarowego węgla sprowadzonego do Polski w minionych latach i inwestycji realizowanych przez przedsiębiorców energetycznych – mówi Leszek Pietraszek, prezes PGG, w rozmowie z Nowym Górnikiem.

ROZMAWIA HANNA KRZYŻOWSKA

NOWY GÓRNIK: Polska Grupa Górnicza podpisała list intencyjny o współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową. Co ma do zaoferowania spółka górnicza fabrykom uzbrojenia?

LESZEK PIETRASZEK: Mamy Zakład Remontowo-Produkcyjny, który może współpracować z zakładami Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Pracuje w nim ponad 600 osób. Są to fachowcy, którzy zajmują się między innymi projektowaniem, produkcją i testowaniem obudów oraz kolejek podwieszanych. Postanowiliśmy, że taki potencjał można wykorzystać i rozszerzyć ofertę o prace na rzecz zbrojeniówki. Nasza inicjatywa wzbudziła zainteresowanie i wkrótce mamy ustalić szczegóły tej współpracy. Nasze zakłady mogą być wykonawcą lub podwykonawcą zleceń z PGZ.

Dużym zaskoczeniem jest podpisanie przez PGG listu intencyjnego o podjęciu współpracy z zamiarem utworzenia Polskiego Konsorcjum Produkcyjno-Inżynierskiego, którego celem będzie ekspansja śląskich przedsiębiorstw produkcyjnych i inżynierskich na rynek Indii. Co PGG miałyby robić w Indiach?

W tym przypadku chodzi przede wszystkim o wkład intelektualny. Wiedza i doświadczenie naszych pracowników mogą być przydatne górnictwu indyjskiemu. Musimy poznać oczekiwania potencjalnych partnerów, bo tylko wtedy będziemy mogli służyć pomocą.

Patrzy pan z optymizmem na tę współpracę?

Patrzę z optymizmem na współpracę z Polską Grupą Zbrojeniową. Byłem inicjatorem jej nawiązania. Wiem, że po drugiej stronie jest duże zainteresowanie i duża determinacja. Na początku października mają przyjechać przedstawiciele PGZ i na miejscu przekonać się o naszych możliwościach. List intencyjny o współpracy z PGZ najłatwiej będzie przełożyć na konkrety, ponieważ profil naszego zakładu i kompetencje naszych pracowników w wielu przypadkach pokrywają się z potrzebami zbrojeniówki. Dodatkową zaletą jest bliskie sąsiedztwo części zakładów PGZ z zakładem PGG. Jeżeli chodzi o współpracę z górnictwem indyjskim, to ograniczy się ona zapewne do wymiany doświadczeń, że świadomością, że aktualnie mówimy o dwóch

różnych górnictwach. Oczywiście jesteśmy otwarci także na taki rodzaj relacji. Większy potencjał widzę w ewentualnej współpracy ze stroną ukraińską. Rozpoczęliśmy bardzo wstępne rozmowy na ten temat.

Kopalnia Rydułtowy trzęsie regionem. Mieszkańcy rozważają zbiorowy pozew. Górnicy obawiają się decyzji podobnej jak w przypadku kopalni Bobrek. Czy kopalnia Rydułtowy grozi szybsze zamknięcie z powodu zagrożeń tąpnięciami?

Sytuacja w Ruchu Rydułtowy jest trudna. Decyzja o tym, w jaki sposób będzie funkcjonować kopalnia, zależy od dwóch ekspertyz. Jedna dotyczy zdarzenia z lipca. Spodziewam się, że do końca roku będziemy wiedzieć, w jakim zakresie będziemy mogli tam nadal pracować. Z powodu lipcowego zdarzenia tylko w bieżącym roku straciliśmy 400 tys. ton niewydobytego, poszukiwanego na rynku węgla. Oczekujemy też na drugą ekspertyzę związaną z ostatnim wstrząsem w ścianie trzeciej w rejonie E-2. Tej ekspertyzy spodziewamy się na przełomie września i października. Na razie pracujemy tam w szczególnym reżimie antytąpniowym. Na podstawie obu ekspertyz będą dokonywane dalsze analizy i podejmowane ostateczne decyzje. Chcielibyśmy wydobywać węgiel w Ruchu Rydułtowy, ale z zachowaniem bezpieczeństwa górników i jak najmniejszym oddziaływaniem na otoczenie. Po ostatnim wstrząsie mamy do czynienia z niepokojem mieszkańców. Mam nadzieję, że opinie ekspertów zawarte w przygotowywanych ekspertyzach uspokoją nastroje zarówno wśród górników, jak i mieszkańców.

Czy zarząd PGG nie obawia się, że spółce grożą coraz większe kłopoty z powodu problemów w realizacji zamówień między górnictwem a energetyką? Spółki energetyczne wciąż w ograniczonym zakresie odbierają węgiel.

Co do zasady spółki energetyczne węgiel odbierają, ale często są to minimalne wolumeny wynikające z zawartych kontraktów. Jeden z naszych największych odbiorców nie chce odebrać nawet wolumenu minimalnego. To jest dla nas problem. Przez to nie osiągamy zakładanych poziomów przychodów z tych umów i borykamy się z kosztami wydobycia węgla pod te kontrakty, a następnie dodatkowo z kosztami jego

Jestem gora un



Leszek Pietraszek, prezes PGG: – Tak, mam wizję firmy, która tak rozwija i dywersyfikuje swoją działalność, aby dać zatrudnić z szerokimi kompetencjami potrzebnymi na rynku pracy. Polska Grupa Górnicza nie musi ograniczać się do wysiłków na

składowania. To wpływa negatywnie na nasze finanse. Wciąż prowadzimy dialog z naszymi odbiorcami i mamy nadzieję, że zaczną się wywiązywać z podpisanych umów.

Kontrahenci przystali odpowiedzi, ale nie są one precyzyjne. Energetyka uzależnia swoje zapotrzebowanie na węgiel od wielkości inwestycji w odnawialne źródła energii i wielkości wytwarzania w nich energii, od kosztów emisji dwutlenku węgla, a także od polityki Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Wykorzystaliśmy te informacje,

nałożyliśmy na nie swoje analizy i wciąż rozmawiamy na temat zapotrzebowania na węgiel z PSE. To naszym zdaniem najbardziej miarodajne źródło informacji, na podstawie których będziemy mogli oszacować rzeczywiste zapotrzebowanie energetyki na węgiel.

Polska Grupa Górnicza zwróciła się do swoich odbiorców o dokładne określenie zapotrzebowania na węgiel energetyczny. Najważniejszą informacją dla PGG jest zapotrzebowanie energetyki zawodowej. Czy koncerty energetyczne przysłały odpowiedzi? Jak kształtuje się to zapotrzebowanie w ciągu najbliższych kilku lat?

gorącym zwolennikiem umowy społecznej



PGG

i Sośnica oraz ruchów Bielszowice i Wujek. Niestety, analizując oczekiwania energetyki na przyszły rok, to wyglądają one jeszcze gorzej niż nasze założenia z początku roku. Czuję się państwowcem, uważam, że zapotrzebowanie polskiej energetyki winno być zaspokajane węglem z polskich kopalń. Oczywiście musimy pracować nad tym, żeby jego wydobycie odbywało się w optymalny kosztowo sposób, z jak najmniejszym wsparciem Skarbu Państwa, realizowanym poprzez dotacje. Kluczowe w zaistniałej sytuacji jest więc jak najlepsze zbilansowanie zapotrzebowania na węgiel z uwzględnieniem nadmiarowego węgla sprowadzonego do Polski w minionych latach i inwestycji realizowanych przez przedsiębiorców energetycznych.

Trwa presja cenowa ze strony energetyki. Czy rzeczywiście jest ona tak wielka, że PGG może być zmuszona do sprzedaży węgla energetycznego po 60–70 dolarów za tonę, czyli za około połowę cen rynkowych?

Mamy różne propozycje cen od firm z sektora energetycznego, z różnymi uzasadnieniami. My trzymamy się cen rynkowych.

Trzeba będzie przyspieszyć tempo zamykania kopalń?

Jestem gorącym zwolennikiem umowy społecznej i chciałbym realizować jej zapisy. Dlatego optymalizujemy i racjonalizujemy wydatki oraz maksymalizujemy przychody. Wydatki ograniczyliśmy tylko w tym roku o 2 mld złotych i jednocześnie utrzymaliśmy w niewielkim stopniu ograniczony poziom robót przygotowawczych na ten i na przyszły rok. Z jednej strony realizujemy optymalizację wydatków, z drugiej strony rozpoczynamy prace nad programem dobrowolnych odejść. Na razie niestety nie zanoszą się na nowelizację ustawy o funkcjonowaniu górnictwa, która pozwoliłaby uruchamiać urlopy górnicze i jednorazowe odpłaty nie tylko wtedy, kiedy likwidujemy kopalnie, ale także gdy spółka górnicza znajduje się w sytuacji wymagającej restrukturyzacji. Oczywiście nie rezygnujemy także z rozmów z naszymi kontrahentami na temat wywiązywania się z umów. Istotne są również działania zmierzające do maksymalnej odpowiedzi na konkretne zapotrzebowanie naszych odbiorców. Na przykład z Tauronem jeszcze w marcu nie mieliśmy zawartej żadnej umowy na dostawę węgla w 2024 roku. Zdobyliśmy zamówienie dzięki temu, że z węgla z kopalń Ziemowit i Bolesław Śmiały przygotowaliśmy produkt spełniający konkretne oczekiwania energetyków z Taurona. Zrobiliśmy wiele, by dbać

o utrzymanie wymaganych parametrów, systematyczność oraz elastyczność dostaw. Nie czarujmy się, w obecnej sytuacji spółki węglowe muszą rywalizować ceną, jakością i systematycznością dostaw do klientów. Jednak co ważne, ta rywalizacja nie przeszkadza w utrzymaniu dobrych relacji między zarządami spółek węglowych. W minionych latach różnie z tym bywało.

Nie chciałbym rozważać przyspieszenia tempa zamykania kopalń i zmian w zapisach umowy społecznej. Sądzę, że pozytywne efekty przyniosłyby zmiany bądź uzupełnienia we wniosku notyfikacyjnym kierowanym do Komisji Europejskiej. Chodzi o to, aby spółka górnicza nie koncentrowała się wyłącznie na ograniczaniu wydobycia. PGG ma olbrzymi potencjał w postaci gruntów, na których można na przykład budować instalacje fotowoltaiczne i zarabiać na sprzedaży zielonej energii. Mamy potencjał, aby wykorzystywać metan w kopalniach do wytwarzania energii. Wody kopalniane można wykorzystywać do wytwarzania ciepła. Mamy elektrociepłownię, która zasila w ciepło i energię elektryczną nie tylko nas, ale także odbiorców gminnych. Ten zakład potrzebuje modernizacji, dlatego niezbędne jest zewnętrzne finansowanie. Gdybyśmy mogli na te cele pozyskiwać środki, to w efekcie moglibyśmy zmniejszyć zapotrzebowanie na dotację, transformować się i wpływać na transformację otoczenia. Na razie nie możemy pozyskiwać środków na te cele, ponieważ byłyby to wydatki niekwalifikowane. W jednym z wywiadów powiedziałem

o kilkudziesięciu latach funkcjonowania górnictwa.

Jakie zmiany w umowie społecznej będą konieczne, aby jej zapisy uwzględniły szybsze tempo zamykania kopalń?

Nie chciałbym rozważać przyspieszenia tempa zamykania kopalń i zmian w zapisach umowy społecznej. Sądzę, że pozytywne efekty przyniosłyby zmiany bądź uzupełnienia we wniosku notyfikacyjnym kierowanym do Komisji Europejskiej. Chodzi o to, aby spółka górnicza nie koncentrowała się wyłącznie na ograniczaniu wydobycia. PGG ma olbrzymi potencjał w postaci gruntów, na których można na przykład budować instalacje fotowoltaiczne i zarabiać na sprzedaży zielonej energii. Mamy potencjał, aby wykorzystywać metan w kopalniach do wytwarzania energii. Wody kopalniane można wykorzystywać do wytwarzania ciepła. Mamy elektrociepłownię, która zasila w ciepło i energię elektryczną nie tylko nas, ale także odbiorców gminnych. Ten zakład potrzebuje modernizacji, dlatego niezbędne jest zewnętrzne finansowanie. Gdybyśmy mogli na te cele pozyskiwać środki, to w efekcie moglibyśmy zmniejszyć zapotrzebowanie na dotację, transformować się i wpływać na transformację otoczenia. Na razie nie możemy pozyskiwać środków na te cele, ponieważ byłyby to wydatki niekwalifikowane. W jednym z wywiadów powiedziałem

zatrudnienie części młodej i dobrze wykształconej załogi na rzecz zmniejszania wydobycia węgla i zamykania kopalń

Kontrahenci przysłali odpowiedzi, ale nie są one precyzyjne. Energetyka uzależnia swoje zapotrzebowanie na węgiel od wielkości inwestycji w odnawialne źródła energii i wielkości wytwarzania w nich energii, od kosztów emisji dwutlenku węgla, a także od polityki Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Wykorzystaliśmy te informacje, nałożyliśmy na nie swoje analizy i wciąż rozmawiamy na temat zapotrzebowania na węgiel z PSE. To naszym zdaniem najbardziej miarodajne źródło informacji, na podstawie których będziemy mogli oszacować rzeczywiste zapotrzebowanie energetyki na węgiel. Zaplanowaliśmy na początek października spotkanie, które powinno zaowocować ostateczną prognozą. Mamy do czynienia z poważną sytuacją. Zaplanowany poziom sprzedaży na lata 2031–2032 osiągniemy już teraz, a przypominam, że zgodnie z umową społeczną w latach 2031–2032 nie mielibyśmy kopalń Bolesław Śmiały



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Co możemy zrobić, żeby chronić zapylacze?

Znaczenie zapylaczy i ich ochrona

OCHRONA ZAPYLACZY, TAKICH JAK PSZCZOŁY, MOTYLE I INNE OWADY, JEST KLUCZOWĄ DLA ZACHOWANIA RÓWNOWAGI EKOSYSTEMÓW ORAZ PRODUKCJI ŻYWNOSCI. NIESTETY ZAPYLACZE SĄ ZAGROŻONE Z POWODU UTRATY SIEDLISK, STOSOWANIA PESTYCYDÓW ORAZ ZMIAN KLIMATYCZNYCH.

Zapylacze, takie jak pszczoły, motyle, ptaki i nietoperze, odgrywają kluczową rolę w funkcjonowaniu ekosystemów. Około 78 proc. roślin stref umiarkowanych i ponad 90 proc. roślin tropikalnych jest w pewnym stopniu zależnych od zapylania przez zwierzęta. Najważniejszą grupą zapylaczy są owady, a wśród nich szczególnie znaczenie mają pszczoły, które specjalizują się w wykorzystywaniu zasobów kwiatowych.

SPADEK LICZBY ZAPYLACZY I JEGO PRZYCZYNY. Chociaż doniesienia o spadku liczby zapylaczy są źródłem niepokojów zarówno wśród społeczeństwa, jak i środowisk naukowych, często są one błędnie interpretowane jako zagrożenie dla zapylania upraw. Taki sposób myślenia może prowadzić do niewłaściwych działań mających na celu ochronę gatunków, które w rzeczywistości nie są zagrożone, zamiast skoncentrować się na potrzebach gatunków rzeczywiście potrzebujących wsparcia. Spadek liczby zapylaczy dotyka głównie te zapylacze, które specjalizują się w zapylaniu określonych gatunków roślin, a jest to spowodowane głównie utratą różnorodności zasobów roślinnych niezbędnych do życia i pożywienia. Jak możemy pomóc zapylaczom?

SADZENIE PRZYJAZNYCH IM ROŚLIN. Jednym z najprostszych sposobów wsparcia zapylaczy jest sadzenie kwiatów i roślin, które dostarczają im pożywienia. Warto wybierać rodzime gatunki roślin, które są przystosowane do lokalnych warunków i przyciągają lokalne gatunki owadów. Rośliny można sadzić nie tylko w ogrodach, ale również na balkonach, dachach czy nawet wzdłuż ulic. Jeśli każdy właściciel trawnika zamieniłby jego część na łąkę kwiatną, można



Jednym z najprostszych sposobów wsparcia zapylaczy jest sadzenie kwiatów i roślin, które dostarczają im pożywienia

by stworzyć tysiące hektarów nowego siedliska dla owadów.

UNIKANIE PESTYCYDÓW. Pestycydy mają bardzo negatywny wpływ na populacje pszczół i innych zapylaczy. Można ograniczyć ich stosowanie, wybierając naturalne metody ochrony roślin. Sadzenie rodzimych roślin pomaga, ponieważ są one bardziej odporne na lokalne szkodniki. Ponadto istnieją rośliny, które przyciągają naturalnych wrogów szkodników, na przykład biedronki.

WSPIERANIE ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO. Kupowanie produktów od lokalnych, ekologicznych rolników wspiera zrównoważone metody uprawy, które są mniej szkodliwe dla zapylaczy. Wybór żywności organicznej jest nie tylko dobry dla Twojego zdrowia, ale również pomaga

chronić pszczoły miodne i dzikie zapylacze. Decyzje zakupowe wspierają lub odrzucają szkodliwe praktyki rolnicze, chronią zapylacze i przyczyniają się do zdrowych warunków pracy i życia dla pracowników rolnych.

TWORZENIE MIEJSC SCHRONIENIA. Można także pomóc zapylaczom, tworząc dla nich miejsca schronienia. Pszczoły samotnice, które nie żyją w ulach, potrzebują martwego drewna, kory lub niewielkich schronień. Można zainstalować tzw. hotele dla pszczół, które stanowią idealne miejsca do gniazdowania dla tych owadów.

WSPARCIE ORGANIZACJI DZIAŁAJĄCYCH NA RZECZ ZAPYLACZY. Warto również rozważyć wsparcie organizacji non-profit, które zajmują się ochroną zapylaczy. Prowadzą one badania, edukację oraz

działania na rzecz odbudowy siedlisk dla owadów.

Ochrona zapylaczy to nasza wspólna odpowiedzialność. Każdy krok w kierunku ochrony środowiska, od sadzenia roślin, przez tworzenie przestrzeni wolnych od pestycydów, wspieranie różnorodności biologicznej, hodowanie pszczół, wybieranie żywności organicznej, rezygnację z chemikaliów, po naciskanie na instytucje rządowe, aby podjęły działania na rzecz ochrony zapylaczy, może się przyczynić do poprawy warunków życia tych niezbędnych dla ekosystemu stworzeń. Razem możemy stworzyć zdrowsze środowisko dla zapylaczy i, co za tym idzie, dla nas wszystkich.

HANNA KRZYŹOWSKA

Ze świata:

EKOTURYSTYKA DAJE NOWE NADZIEJE BHUTAŃSKIEJ MŁODZIEŻY I LOKALNYM ŚRODOWISKOM. W Bhutanie lokalne społeczności coraz częściej sięgają po ekoturystykę jako sposób na ożywienie gospodarki, a także pomoc w ochronie otaczającego środowiska i zagrożonych gatunków. Połowa populacji Bhutanu ma mniej niż 25 lat, a ekoturystyka oferuje potencjalnie lepszą przyszłość dla młodszych pokoleń, także kobiet. Jednak wzrost liczby odwiedzających wiąże się z dodatkowymi wyzwaniami związanymi z gospodarką odpadami, zwłaszcza tworzywami sztucznymi, które często są spalane, w wyniku czego uwalniają się toksyczne chemikalia.

PRZEGRZEWANIE SIĘ JEZIOR AMAZONII. Poważna susza i gwałtownie rosnące temperatury powodują, że jeziora i rzeki w Amazonii osiągnęły niebezpiecznie wysokie

temperatury, zagrażając gatunkom takim jak delfin amazoński. W 2023 roku Amazonia doświadczyła najgorszej suszy w historii, w połączeniu z najgorętszą porą suchą. Ekstremalny klimat spowodował, że powierzchnia brazylijskiego jeziora Tefé zmniejszyła się o około 75 proc., a jego rozległe części zmniejszyły się do głębokości mniejszej niż 1 metr. Ponieważ temperatura powietrza osiągnęła szczyt 39,1°C, niewielka ilość wody, która pozostała w jeziorze, szybko się przegrzała. Średnia temperatura wody powierzchniowej dla jezior tropikalnych wynosi około 30°C, ale w 2023 roku Tefé osiągnęło 41°C. Przez te ekstremalne temperatury wody zginęło ponad 200 zagrożonych delfinów amazońskich i delfinów tucuxi.

NIEOCZEKIWANA BIORÓZNOBODNOŚĆ W AFRYKAŃSKIEJ RZECIE. Naukowcy wykorzystali

środowiskową analizę DNA do zidentyfikowania 125 gatunków zwierząt wodnych i lądowych w odległej rzece Corubal w Afryce Zachodniej. Zidentyfikowane gatunki obejmują krytycznie zagrożone zwierzęta, a także gatunki, o których wcześniej nie wiadomo, że występują w tym regionie.

Rzeka Corubal przepływa przez Gwineę i Gwineę Bissau. Ze względu na jej odległy charakter nie było wielu zakrojonych na szeroką skalę prób zbadania bioróżnorodności w rzece i jej dorzeczu. Naukowcy pracują również nad zbieraniem okazów i próbek tkanek od zwierząt napotkanych wzdłuż rzeki w celu zbudowania referencyjnej bazy danych DNA.

SĄD NAJWYŻSZY INDONEZJI NAKAZUJE ZAKOŃCZENIE BUDOWY KOPALNI W STREFIE TRZĘSIEŃ ZIEMI. Indonezyjski sąd najwyższy nakazał

cofnięcie pozwolenia środowiskowego dla kopalni cynku i ołowiu budowanej w aktywnej sejsmicznej strefie na Sumatrze. Orzeczenie podtrzymuje zeszłoroczną decyzję sądu niższej instancji, który stanął po stronie niezależnej analizy naukowej, zgodnie z którą region jest zbyt podatny na ryzyko trzęsień ziemi, aby planowana kopalnia i jej składowisko odpadów były wykonalne. Mieszkańcy społeczności mieszkających w pobliżu planowanej kopalni z zadowoleniem przyjęli orzeczenie, mówiąc, że mają nadzieję, że położy ono „kres tej głupocie”. Chińscy i indonezyjscy zwolennicy dewelopera górniczego twierdzą jednak, że odwołują się od orzeczenia, a nic nie wskazuje na to, by ministerstwo środowiska zastosowało się do nakazu cofnięcia pozwolenia.



Silnik elektryczny rozpędza auto do 100 km/h w 5,7 sekundy



Toyota Prius to pierwszy masowo produkowany samochód hybrydowy

Elektryk stylizowany na spalinowca

Samochodowe koncerny dawno zauważyły, jaką wartość ma sentyment do legendarnych, a przynajmniej dobrze znanych wersji samochodów. Dlatego na drodze przekonywania niedowiarków, że elektryk to także mocne i dynamiczne auto, Volkswagen sięgnął po... drugą generację Golfa. W 1990 roku zaprezentowano go w wersji Mk2 Fire and Ice, czyli ogień i lód. Miała to być limitowana wersja 10 tys. aut. Sprzedano 16 700 sztuk.

Volkswagen wykorzystał tę wersję w modelu ID.3. Samochód wyróżnia się przede wszystkim dzięki ekskluzywnemu trzywarstwowemu lakierowi z efektem szklanych perełek. Kolor z efektem perłowym Electric Violet został opracowany specjalnie dla tego wyjątkowego modelu i jest reinterpretacją lakieru zewnętrznego Golfa Mk2 Fire and Ice. Oprócz ciemnoniebieskiej warstwy bazowej trzywarstwowa farba zawiera specjalne szklane perełki, które tworzą specjalny efekt kolorystyczny i niezwykle charakter. W zależności od padania światła kolor zmienia się z ciemnoniebieskiego na fioletowy, a nawet czarny. Pasek ramy dachu dodaje sportowego akcentu dzięki mocnej czerwonej, anodowanej farbie Flaming Red. Boki pojazdu są zdominowane przez folię z geometrycznym wzorem Fire+Ice w przezroczystym macie. Kolejną szczególną cechą są 21-calowe felgi, które podkreślają dynamiczny wygląd niebieskim anodowanym lakierem z błyszczącym akcentem. Oryginalne logo Fire+Ice z lat 90. zdobi słupek B i spojler na krawędzi dachu.

W dwukolorowym wnętrzu mogą zaskoczyć fotele. Siedzenia są pikowane i odzwierciedlają wzornictwo obecnych kurtek puchowych Fire+Ice, w tym kultowych zamków błyskawicznych B. Jeśli otworzysz je na siedzeniach, pod spodem pojawi się oryginalna tkanina Fire+Ice z lat 90. Taśmy z toreb z kolekcji Fire+Ice wykorzystano również za przednimi siedzeniami.

Pedały gazu ze stali nierdzewnej mają specjalny wzór Fire+Ice zamiast wzoru Play/Pause znanego z rodziny ID. Przyspiesz z logo Fire, hamuj, naciskając logo Ice. Górna część deski rozdzielczej i dywaniki podłogowe zostały również spersonalizowane za pomocą grawerowanego laserowo wzoru Fire+Ice.

Oryginalny Fire and Ice był wersją wyposażenia oferowaną w modelach

silnikowych od 90 do 160 KM. Nowa Fire+Ice wykorzystuje najmocniejszy jak dotąd silnik elektryczny Volkswagena w ID.3 GTX Performance o mocy 240 kW (326 KM) i maksymalnym momencie obrotowym 545 Nm. Ten silnik elektryczny rozpędza auto do 100 km/h w 5,7 sekundy. Prędkość maksymalna jest elektronicznie ograniczona do 200 km/h. Podwozie specyficzne dla GTX, które jest wyposażone w mocniejsze stabilizatory i adaptacyjne sterowanie podwoziem Sport DCC, jest również dostosowane do bardzo wysokiej wydajności układu napędowego.

Energia elektryczna jest dostarczana przez akumulator litowo-jonowy o pojemności 79 kWh (netto), który można ładować na stacjach szybkiego ładowania prądem stałym o mocy do 185 kW. Dzięki tej mocy akumulator można naładować od 10 do 80 proc. w około 26 minut. Łączny zasięg WLTP wynosi do 601 km.

HYBRYDOWA TOYOTA PRIUS W KSIĘDZE REKORDÓW GUINNESSA – JEDZIE NA KROPELCE

Amerikanin Wayne Gerdes, który specjalizuje się w długodystansowych wyprawach „o kropelce”, przejechał Priusem trasę z Los Angeles do Nowego Jorku, uzyskując rekordowo niskie średnie zużycie paliwa na poziomie 93,158 mpg (2,52 l/100 km), poprawiając poprzedni najlepszy rezultat o blisko 20 jednostek mpg (ponad 0,6 l/100 km).

Toyota Prius to pierwszy masowo produkowany samochód hybrydowy. Model ten zrewolucjonizował branżę automotive. Obecnie na rynku dostępna jest piąta generacja samochodu z najnowszymi układami hybrydowymi. W Polsce samochód dostępny jest jako hybryda plug-in o mocy 223 KM. W USA Prius oferowany jest także z klasycznym układem 2.0 Hybrid z napędem na przód i właśnie takie auto w bazowej wersji LE posłużyło do próby bicia rekordu. Średnie zużycie paliwa dla tego modelu wynosi 57 mpg (4,1 l/100 km).

Wayne Gerdes ruszył sprzed Los Angeles City Hall, a w drodze do New York City Hall samochód pokonał 3211,7 mil (5168,7 km). Podróż trwała tydzień. Po drodze Prius zmierzył się z różnymi warunkami drogowymi i pogodowymi. Auto wspięło się na wysokość

2133 metrów i musiało sobie radzić z upałami sięgającymi ponad 40 stopni Celsjusza na pustyni Mojave. Nad Zatoką Meksykańską wyzwaniem dla Priusa okazały się bardzo silne podmuchy wiatru.

RENAULT RAFALE W 300-KONNEJ WERSJI

Renault wypuszcza na polski rynek najmocniejszą wersję Rafale: E-Tech 4x4 300 KM. Samochód zaprezentowany w maju 2024 roku jest pierwszym modelem wyposażonym w nowy, hybrydowy zespół napędowy typu plug-in o wyjątkowej mocy 300 koni mechanicznych. Dodatkową moc uzyskano w szczególności poprzez dodanie silnika elektrycznego napędzającego tylną oś, co dało samochodowi także napęd 4x4. Auto ma także system czterech kół skrętnych 4Control advanced.

Pod względem technicznym napęd Rafale E-Tech 4x4 300 KM jest konstrukcją na bazie zespołu napędowego E-Tech full hybrid 200 KM. Pod maską zobaczymy trzycylindrowy silnik o pojemności 1,2 l z nową turbosprężarką, która zwiększa jego moc do 110 kW, czyli 150 KM, a moment obrotowy do 230 Nm. Wielotrybowa skrzynia biegów ze sprzęgłem kłowym została odpowiednio zoptymalizowana, aby dostosować ją do powyższych zmian.

Silnik spalinowy współpracujący z trzema silnikami elektrycznymi (dwoma głównymi i jednym dodatkowym) tworzy zespół o łącznej mocy 300 KM.

Dodanie drugiego głównego silnika elektrycznego zapewniającego stały napęd na tylną oś umożliwiło uzyskanie dodatkowych 100 kW (136 KM) mocy i 195 Nm momentu obrotowego. Układ jest zasilany akumulatorem litowo-jonowym o pojemności 22 kWh i napięciu 400 V, zapewniającym nawet ponad 100 km zasięgu w trybie elektrycznym i do 1000 km na pełnym baku benzyny dzięki 55-litrowemu zbiornikowi paliwa.

Rafale E-Tech 4x4 300 jest dostępne w wersji „atelier Alpine”. Obejmuje ona specyficzne wyróżniki stylistyczne: nadwozie w kolorze niebieskim sommet satin, „pływający” spojler w kolorze czarnym etoile, 21-calowe obręcze kół „chicane” z oponami Continental i kultową niebieską wykładzinę podłogową, zawiera także – jak sama nazwa wskazuje – całe bogate know-how konstruktorów z Alpine Cars, aby za kierownicą Renault Rafale zapewnić użytkownikom „doznania Alpine”. Układ jezdny zyskał specyficzne parametry (obejmujące amortyzatory, sprężyny, ograniczniki skoku zawieszenia i stabilizatory poprzeczne), a właściwości jezdne można ustawić w trzech trybach (Comfort/Dynamic/Sport), aby ułatwić konfigurację samochodu zgodnie z życzeniami kierowcy. Ponadto Rafale E-Tech 4x4 300 KM atelier Alpine został wyposażony w inteligentne, automatycznie sterowane zawieszenie predykcyjne, zapewniające jeszcze większy komfort podróżowania.

JAN STORA



Renault wypuszcza na polski rynek najmocniejszą wersję Rafale: E-Tech 4x4 300 KM

PERYFERIA

Pimki

Marta i Bartek byli sąsiadami, dorastali na tym samym osiedlu. Znali się od piaskownicy, chodzili do tej samej szkoły. Martę po rozwodzie rodziców wychowywał ojciec, stomatolog, który interesował się głównie stanem jej uzębienia. Bartek miał pełną rodzinę, ale matka testowała na nim bezstresowe metody wychowania, które w rzeczywistości opierały się na tym, że nie interesowała się chłopcem. Długo nie byli parą, ale byli z sobą tak bardzo zżyci, że wszyscy naokoło ich tak postrzegali. Na studiach postanowili razem zamieszkać – z wygody i potrzeby wyprowadzki z domów. Łapali się różnych zajęć, ale oboje nie mieli specjalnie pomysłu na siebie. Żyli z dnia na dzień, oboje nie przejmowali się przyszłością, lubili imprezować.

Sprawy nabrały innego tempa, gdy w wyjątkowo ciepłe kwietniowe popołudnie postanowili pojechać do Wrocławia. We Wrocławiu stwierdzili, że odwiedzą Poznań, a potem, że pojedą nad morze... Pierwotnie kilkudniowy wyjazd mocno się przeciągnął. Pieniądze zaczynały się im kończyć, więc po drodze kombinowali, jak mogli...

Dość szybko też wpadli na pomysł, żeby wykorzystać swoje największe atuty – młodość i urodę. Pojawiali się w drogich hotelach, znajdowali sporo starszych turystów, których owijali sobie wokół palca i okradali. Z czasem poszli

dalej, zaczęli okradać sklepy, Marta specjalizowała się w drogich ciuchach, Bartek wnosił elektronikę. Nie mieli żadnych wyrzutów sumienia, kiedy włamali się do czyjegoś domu letniskowego i spędzili tam kilka dni. Chwilę zawahali się tylko, gdy przechodząc koło nowego samochodu, zauważyli, że jest otwarty. Kradzież auta wydała się im wtedy dużo poważniejszym przestępstwem niż te, których się wcześniej dopuszczali. Strach jednak szybko zniknął, kiedy do niego wsiedli. Po kwadransie ucieczki usłyszeli ciche poszczekiwanie. Z tyłu samochodu był mały pies, rudy terrier. Nie wyglądał na przestraszonego sytuacją, raczej był zaciekawiony nowymi osobami. Para po szalonej jeździe ogołociła samochód z wszystkich cennych przedmiotów i porzuciła. Tylko ten pies... Marta całe życie marzyła o psie, ale jej ojciec widział zwierzęta tylko jako brudzące siedliska bakterii. Ten jednak wtulał się w nią i był najśladźszym zwierzęciem na świecie. Nie mogli go tak zostawić.

Para wróciła po tygodniach do swojego miasta, mając zamiar skończyć ze swoimi występami. Marta namówiła Bartka na podjęcie pracy w knajpie, sama przyjmowała niewielkie zlecenia. Za sprawą małego, wesołego Pimkiego było jej dużo lżej i weselej. Wtedy Marta pomyślała też, że pierwszy raz czuje się choć trochę szczęśliwa. Tego dnia



podjęła także próbę rozmowy z Bartkiem o ich wspólnej przyszłości, a był to temat, który z zasady zawsze omijali. Można było nawet odnieść wrażenie, że zaczęli dorastać, a wszystkie złe rzeczy, które robili, były już przeszłością.

Brudy lubią jednak wypłynąć w najmniej odpowiednim momencie. Pimki zachorował, całą noc wymiotował i miał gorączkę. Przerazona Marta pojechała z chorym psem do weterynarza. Pimkiemu podano kroplówki, niebawem okazało się, że konieczna jest operacja. Odważyła się wtedy pierwszy raz od skończenia liceum poprosić ojca o pomoc. On bez słowa dał jej pieniądze, a chorym psem zajął się lepiej niż nią samą w dzieciństwie.

Najgorsze miało jednak dopiero przyjść. Pimki przeszedł operację, leki pomagały. Jednak jedna z lekarek

sprawdziła, czy pies ma chipa. Gdy zorientowała się, że dane osoby, na którą zarejestrowany jest pies, są niezgodne z danymi tej, która go przyprowadziła, zadzwoniła do właścicieli. Oni szybko zawiadomili policję, a tamta kradzież samochodu została szybko powiązana z innymi, których dopuszczała się para.

Właściciele odebrali Pimkiego, którego przez długi czas bezskutecznie szukali. Pies na ich widok piszczał, skakał i ogromnie się cieszył.

Niedługo potem ruszyła długa i trudna sprawa Marty i Bartka. Ich związek tego nie przetrwał. Marta jednak nigdy nie zapomniała Pimkiego. Minęło jednak sporo czasu, zanim sama dorosła do wybrania sobie własnego psa ze schroniska. On z czasem także stał się początkiem samych dobrych zmian.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Jak elegancko prowadzić rozmowę telefoniczną

Rozmowy telefoniczne, choć tak powszechne, wymagają zachowania pewnych standardów, zwłaszcza w oficjalnych lub zawodowych sytuacjach. Jak więc prowadzić grzeczną rozmowę telefoniczną?

Po pierwsze – wybierz odpowiedni czas na rozmowę. Unikaj dzwonienia wcześniej rano, późnym wieczorem lub w czasie posiłków, chyba że jest to pilne. Pamiętaj też, że czas rozmów zawodowych jest zazwyczaj ograniczony do godzin pracy.

Zawsze rozpoczynaj rozmowę od uprzejmego przywitania. Jeśli rozmówca czego nie znać, koniecznie się przedstaw. Szanuj czas swojego rozmówcy i to, że wiele osób nie lubi rozmawiać przez telefon. Postaraj się mówić rzeczowo i konkretnie, a po krótkim wstępie przejdź do celu rozmowy i niepotrzebnie jej nie przedłużaj.

Podczas rozmowy staraj się mówić wyraźnie, nie za szybko i z odpowiednią intonacją, aby rozmówca dobrze cię rozumiał. Unikaj zbyt formalnego tonu, który może wydawać się sztywny, ale również zbyt potocznego języka, który może być odebrany jako nieprofesjonalny. Słuchanie jest kluczowym elementem każdej rozmowy, nie przerywaj rozmówcy. Upewnij się, że dobrze rozumiesz, co mówi, zadając pytania, jeśli coś jest niejasne.



Prowadzenie rozmów telefonicznych w miejscach publicznych może być nie tylko niewygodne dla ciebie, ale także dla innych. Jeśli to możliwe, wybierz ciche miejsce, w którym możesz skupić się na rozmowie i nie przeszkadzać innym ludziom.

W rozmowach zawodowych unikaj żartów, nieformalnego języka czy poruszania prywatnych tematów, chyba że rozmówca sam je zainicjuje. Zawsze staraj się utrzymać profesjonalny ton i podejście. Pamiętaj też o zwrotach grzecznościowych, te drobne gesty mogą znacząco poprawić jakość komunikacji. Skup się wyłącznie na rozmowie telefonicznej. Unikaj jednoczesnego pisania e-maili czy przeglądania internetu. Pod koniec rozmowy upewnij się, że wszystkie kluczowe kwestie zostały omówione i podziękuj za rozmowę.

I pamiętaj, dobra komunikacja to podstawa każdej relacji, zarówno zawodowej, jak i prywatnej. HK

Słaba płytką, czyli grzybica paznokci

To choroba, którą bardzo łatwo się zarazić, ale znacznie trudniej wyleczyć. Grzybica może dotyczyć zarówno paznokci rąk, jak i stóp. Rozwija się, gdy płytką paznokcia jest uszkodzona – jeśli się skaleczymy lub zbyt krótko obetniemy paznokcie, grzyby z łatwością się pod nią dostaną. Noszenie ciasnych butów też osłabia płytkę. W naszym klimacie głównym źródłem zakażeń są baseny, łaźnie i sauny – rozwojowi choroby sprzyjają ciepło i wilgoć. Grzybica nie znika sama, nie pomogą też domowe środki.

JAKIE SĄ OBJAWY? Pierwsze zmiany pojawiają się zwykle z przodu płytki paznokciowej albo na jej bokach. Do charakterystycznych zmian należą przebarwienia – paznokcie robią się białe, żółte, brązowe, zielonkawe i szare. Płytki paznokcia łuszczą się i rozwarstwiają, wyraźnie też zwiększa się ich łamliwość. Mogą się też na nich pojawić bruzdy oraz zgrubienia, będące objawem nadmiernego rogowacenia.

CZY GRZYBICĘ MOŻNA LEczyć? Przy rozległych zmianach, kiedy płytką paznokcia jest mocno zniszczona, stosuje się leki doustne. Dzięki nim substancja lecznicza dociera do środka paznokcia i gromadzi się u nasady płytki, blokując rozwój grzybów. Preparaty te należy przyjmować przez co najmniej trzy miesiące, a czasami nawet rok.

Terapia pulsowa polega na doustnym przyjmowaniu leku, który dociera



tylko do zakażonego miejsca. Lek należy brać przez tydzień, potem zrobić trzytygodniową przerwę i znów przez tydzień przyjmować tabletki. Kuracja trwa trzy miesiące, ale nagromadzony w paznokciach preparat działa jeszcze przez dziewięć miesięcy. Takie leczenie jest wygodniejsze dla chorego i w większości przypadków pozwala uniknąć interwencji chirurga.

Uzupełnieniem terapii lekowej powinno być szlifowanie paznokcia co dwa-cztery tygodnie. Im więcej zagrzybionej płytki usuniemy, tym skuteczniejsze leczenie, bo leki łatwo wnikają w chore miejsca. Ponieważ tkanka pod paznokciem jest mocno unerwiona, a zeszlifowana płytką stanowi słabą ochronę, konieczna jest jej rekonstrukcja. Nakłada się więc na nią specjalną masę, a gdy przeschnie, przykleja się kawałek fizeliny, dopasowany do wielkości ubytku. Czynność powtarza się kilka razy, aż płytką uzyska odpowiednią grubość.

Krzyżówka panoramiczna nr 19

MA SWÓJ SZCZYT EKWATOR	IMIĘ ŻENSKIE W NIM KWIATY	NARTY TARLAK	MURZYN	NIE MA FOKA	KOCIE ŁBY RAJCY MIEJSCY	KOLEJ POLSKA RZADKI METAL	SĄSIAD RADONU							
9			PLYN DO NARKOZY PRZYRODA		Z KREMEM DOPŁYW NARWI		1							
KLASYFIKACJA JARMARK			12	8	RZECZ ŚWIĘTA LISIA KITA	7	ZASILACZ AWARYJNY MALPIGIA							
	14		GAZIK RUMUNA		ZŁOTA MONETA RESZTA ŚWIECY		GÓRY W RUMUNII							
ZNAK ZODIAKU JESIENNE KWIATY		PO IGREKU NA ZAPISKI		KOŃCZY RUNDE ŚLĄSKIE MIASTO		SIEĆ NA PŁASTUGI KILKA GEMÓW	13							
	11		BIEDAK KRÓL ARGOS		5	OBOOK SEJMU ŚLĄSKI BRYDŻ								
STAŁA POSADA	FLET Z GLINY		10	2	TWARÓG OKRES DZIEJÓW		KRACH							
	3		ATRYBUT WOŹNICY		URZĄD REKTORA		PO SIGMIE							
TKANINA W PRAŹKI	LITERA GRECKA		"HALKA" NA SCENIE			KSIĘŻYC POETY	4							
		TYP SKLEPU		STOLICA NEPALU			15							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **EFEKTYWNOŚĆ PRACY**. Nagrodę wylosowała: **LUCYNA BUJOK**.

PIWO PRZEZ WIEKI

Lwówek niezdobyt

Od dwóch tygodni południowa Polska walczy z żywiołem. Mieszkańcy wielu miast i wsi pomagali służbom w ochronie swoich miejscowości. Jedną z nich był Lwówek Śląski, w pobliżu którego znajduje się Zapora Pilchowicka i rzeka Bóbr.

Fala kulminacyjna w tej okolicy przeszła 15 września. Wały przerwało, ale w drodze na Bolesławiec. Dwa mosty zostały zamknięte. Jak oceniają eksperci, takiej wody nie było nawet podczas wielkiej powodzi w 1997 roku. Szczęśliwie woda nie wdarła się do Lwówka Śląskiego. Ocalała również historyczna siedziba Browaru Lwówek, oddalona kawalek od rzeki Bóbr. Stan wody gruntowej nie podniósł się do takiego poziomu, aby zalać piwnice browaru. Po deszczach w kilku miejscach przemokł dach, ale większych strat nie było. Browar działa, choć w ograniczonym składzie. Część pracowników nie dojechała do pracy, ponieważ walczą z powodzią w swoich domach, a część dróg jest trudno przejezdnych.



ZDROWE I CHRUPIĄCE

Tego jeszcze nie było. AleBrowar, producent

piwa rzemieślniczego, uwarzył we współpracy z FoodBugs piwo z dodatkiem suszonych świerszczy. Jak tłumaczą przedstawiciele browaru z Lęborka, ten nowy składnik wprowadza powiew świeżości, ponieważ to pierwsze piwo z owadami w kraju, oraz daje orzechowy aromat i dodaje piwu głębi. Co ciekawe, suszone świerszcze można też zamówić jako przekąskę do piwa w lokalach AleBrowaru. Nowe piwo ma klasyczną bazę ze słodu jęczmiennego i pszenicznego, a chmielone jest trzema odmianami chmielu – marynką, sybilla mosaic i amarillo. Grass Hopper ma trafić do stacjonarnych punktów sprzedaży w ciągu kilku tygodni. Butelka ma kosztować około 30 złotych. Jego premiera odbędzie się na warszawskim Festiwalu Piwa 17-19 października.

PIWO W PODZIĘCIE

Belgijski browar De Poes uhonorował pamięć o 1. Dywizji Panczernej, wypuszczając piwo General Maczek. 80 lat temu dywizja generała Stanisława Maczka rozpoczęła szlak bojowy, w trakcie którego walczyła o wyzwolenie północnej Francji, Belgii i Holandii spod okupacji hitlerowskiej. 1 sierpnia 1944 roku jego żołnierze wylądowali w Normandii jako jedna z sił 2. Korpusu Kanadyjskiego. Kilkanaście dni później polska dywizja odegrała istotną rolę



w bitwie pod Falaise we Francji, uczestniczyła także w wyzwoleniu Ypres, Gandawy i Bredy. W mediach społecznościowych browaru podano komunikat: „Dziś rozlewamy piwo wyzwolenie Generał Maczek ku pamięci naszych byłych polskich wyzwolicieli! Piwo to powstało z inicjatywy i we współpracy ze stowarzyszeniem Pierwsza Polska Dywizja Pancerna – Belgia”. Piwo dostępne jest od początku września. Niewielki browar De Poes założono w 2014 roku i nazwano na cześć ulubionego zwierzątka piwowara (pies).

Piwo na cześć generała Maczka to niejedyny przykład upamiętnienia polskich żołnierzy. Z okazji 75. rocznicy wyzwolenia holenderskiej Bredy zarząd i kibice klubu NAC Breda upamiętnili 1. Dywizję Pancerną – stadion, noszący na co dzień imię Antoona Verlegha, na jeden dzień zmienił nazwę na Stanisław Maczek Stadion, a na trybunach pojawiła się specjalna oprawa. W obecnym sezonie, w 80 lat po tych wydarzeniach, piłkarze grają w specjalnych koszulkach. Zaprojektowano je w dwóch kolorach: białym i złotym. Na białych umieszczono wizerunki żołnierzy 1. Dywizji Panczernej, polską flagę, herb z godłem miast, a na złotej nazwiska żołnierzy, a także napisy: „Breda dziękuje”, „Polska-Breda” i daty 1944-2024.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

WSKAŹNIK BEZROBOCIA W POLSCE WSKAZUJE NA STABILIZACJĘ – WYNIKA Z DANYCH GUS.

W urzędach pracy zarejestrowano mniej nowych bezrobotnych niż rok wcześniej. Bezrobocie utrzymało się w sierpniu na lipcowym poziomie – wyniosło 5 proc. Największy spadek zatrudnienia odnotowano w sektorze wytwarzania i zaopatrywania w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę oraz w administrowaniu i działalności wspierającej. Jednocześnie wzrost zatrudnienia utrzymał się w zakwaterowaniu i gastronomii, osiągając poziom 4,8 proc. W końcu sierpnia br. zarejestrowanych było 772,3 tys. bezrobotnych. Wśród województw najniższą stopę bezrobocia odnotowano w Wielkopolskiem, a najwyższą w Podkarpackiem.

INFLACJA W POLSCE W SIERPNIU WYNIOSŁA 4,3 PROC. ROK DO ROKU.

Odnotowano wzrost cen usług o 6,2 proc. i towarów o 3,6 proc. – podał GUS. Spodziewane jest, że odmrożenie cen energii oraz wzrost cen usług będą podwyższać wskaźnik cen. Tendencje widoczne w Polsce powinny być zbliżone do pozostałych państw UE. Eksperci przewidują, że na koniec roku inflacja będzie zbliżona do 4,5 proc.



PIXABAY.COM

CENA ZŁOTA INWESTYCYJNEGO NADAL PNIE SIĘ W GÓRĘ.

Goldman Sachs, jedna z największych firm inwestycyjnych świata, zapowiada, że cena złota na początku przyszłego roku może sięgnąć aż 2,7 tys. dolarów za uncję. Obecnie jest ona o około 23 proc. wyższa w porównaniu do roku poprzedniego. Na tak dużą popularność złota wpływają głównie ryzyka geopolityczne związane z sytuacją w Ukrainie, w Rosji, na Bliskim Wschodzie oraz niepewności wokół listopadowych wyborów prezydenckich w USA oraz silny popyt detaliczny w Chinach, napędzany chęcią lokowania oszczędności na rynku stosunkowo odpornym na problemy gospodarcze. Do tego dochodzi jeszcze stały popyt ze strony banków centralnych, a także rosnący wskaźnik długu w stosunku do PKB w dużych gospodarkach.

D W U T Y G O D N I K

NOWY Górník

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górník”
40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl WWW.NOWYGORNIK.PL

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



⌘ tańcuchy ogniwowe
okrągłe i płaskie

⌘ kompletne obudowy
zmechanizowane

⌘ wiertarki
kotwiarki

⌘ agregaty hydrauliczne
odkuvki

⌘ ogniwa złączne
zgrzebła

⌘ trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie